

KROPKA

GAZETA UCZNIÓW I NAUCZYCIELI
SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 W KOSTRZYNIE NAD ODRĄ
NR 1 / 2017/2018



Witajcie Uczniaki ☺

Wakacje, wakacje... i po wakacjach.

I znów spotykamy się w szkolnych murach. Wrześniowe i październikowe dni są coraz krótsze i upały już nam nie grożą. Co więcej, trzeba sprawdzić, czy ubiegłoroczne kurtki jeszcze nam pasują, bo niebawem mogą się przydać. Dlaczego zatem wrzesień i październik to tak urocze miesiące? Dlatego, że kwitną wrzosa, rosną grzyby, czerwieni się jarzębina, a pająki dziergają misternie koronkowe pajęczyny. Ale to nie wszystko. O tym co jeszcze przekonacie się czytając nasze piśmko. Zachęcamy do lektury.

Redakcja

Co można przeczytać w tym numerze:

- wywiad
z Sybirakiem, str. 6-9



- przepisy dla nauczycieli... str. 2-3
- jesienne grzybobranie, str. 11-12
- chwila relaksu, str. 13-15
- i wiele więcej...



KOŁO DZIENNIKARSKIE ZAPRASZA

Jeśli jest wśród Was ktoś, kto lubi pisać. Jest ciekawy świata, odważny i śmiało głosi swoje zdanie. Nie boi się nowych wyzwań i lubi poznawać nowych ludzi to zapraszamy do naszej redakcji.

Zajęcia dziennikarskie odbywają się w każdy wtorek w sali nr 27 w godz. 14:40 – 16:15.

Przyjdź do nas!

Rok szkolny 2017/2018

Dobra zmiana?



Tegoroczny rok szkolny przejdzie do historii. Wiele w nim zmian i nowości. Nie ma już gimnazjum. W naszym mieście działają 4 szkoły podstawowe. Zmienia się program i lektury. Na szkolnych korytarzach możemy zobaczyć siódmoklasistów. Pojawiły się nowe gabinety lekcyjne – do fizyki, chemii, geografii i przyrody. A w związku z nowymi przedmiotami nowi nauczyciele. Pani Monika Sądej – fizyka. Pani Agnieszka Kłysz – Frieske – chemia. Pani Agnieszka Mielczarek – biologia i geografia

PRZEPISY DLA NAUCZYCIELI

W którym roku chciał(a)byś uczyć? W 1872, 1915 czy 2017? Zanim odpowiesz na to pytanie musisz zdawać sobie sprawę z tego, że w 2017 Twoim zadaniem jest poradzić sobie z trudną młodzieżą, a w 1872 i 1915 musisz przestrzegać poniższych zasad.

Kodeks nauczyciela w Stanach Zjednoczonych w 1872 roku:

1. Nauczyciel każdego dnia powinien zadbać o to, aby lampy były napełnione, a kominek czysty.
2. Każdy nauczyciel winien codziennie przynosić wiadro wody i kubek węgla.
3. Pióra należy przygotowywać starannie. Końcówki piór można ostrzyć zgodnie z indywidualnymi upodobaniami wychowanków.
4. Nauczycielowi płci męskiej zezwala się na wykorzystanie jednego wieczoru w tygodniu na sprawy osobiste (bądź też dwóch wieczorów, jeśli regularnie uczęszcza do kościoła).
5. Po spędzeniu dziesięciu godzin w szkole, nauczyciele mogą oddać się czytaniu biblii lub innych pożytecznych ksiąg.
6. Nauczycielki, które wychodzą za mąż bądź angażują się w romanse dostaną natychmiastowe wypowiedzenie.
7. Nauczyciel, który pali, używa alkoholu w jakiegokolwiek formie, uczęszcza do kasyna lub też goli się u fryzjera dostarcza znakomitych powodów, by żywić poważne wątpliwości co do jego wartości, zamiarów, prawości i uczciwości.
8. Nauczyciel powinien odkładać drobne sumy z każdej wypłacanej mu pensji, aby w latach starości nie stać się ciężarem dla społeczeństwa.
9. Nauczyciel wykonujący swą pracę sumiennie i wiernie przez 5 lat spodziewać się może podwyżki w wysokości dwudziestu pięciu centów tygodniowo, o ile zarząd wyrazi na to zgodę.

Kodeks z 1915 roku (ustanowiony dla nauczycielek):

1. Nie możesz wejść w związek małżeński w trakcie trwania umowy o pracę.
2. Nie wolno ci przebywać wśród mężczyzn.
3. Musisz być w domu w godzinach od 8 wieczorem do 6 rano, chyba że pełnisz w tym czasie funkcję w szkole.
4. Nie wolno ci włóczyć się po lodziarniach znajdujących się w centrum.
5. Nie wolno ci podróżować poza granice miasta, chyba że masz pozwolenie od przewodniczącego rady.
6. Nie możesz podróżować pojazdami z żadnym innym mężczyzną, z wyjątkiem twojego ojca lub brata.
7. Nie wolno ci palić papierosów.
8. Nie wolno ci nosić ubrań w jasnych kolorach.
9. Pod żadnym pozorem nie wolno ci farbować włosów.
10. Musisz nosić co najmniej dwie halki.

11. Twoje sukienki nie mogą być krótsze niż dwa cale powyżej kostek.
12. Aby zachować klasę schludną i czystą należy zamiatać podłogę co najmniej raz dziennie, szorować podłogi ciepłą wodą z mydłem co najmniej raz w tygodniu, czyścić tablice co najmniej raz dziennie i rozpaścić ogień o 7 rano tak aby w szkole było ciepło do godziny 8 rano.

<http://www.tygodnikplus.com/pl/n452/przepisy-dla-nauczycieli>

DZIEŃ NAUCZYCIELA

„Kwiaty dla nauczycieli” – Tadeusz Śliwiak

Za to, że wiemy dokąd Wisła płynie
I gdzie się mieści Tatr najwyższy grzbiet,
I jakie nosił król Sobieski imię,
Że „rzekę” trzeba pisać przez „er zet”...

Za to, że wiemy, co Kopernik zdziałal
I ile to jest siedem razy trzy...
Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie
Niedźwiedzica Mała...
Że rok ma trzysta sześćdziesiąt pięć dni...

Że tak dokładnie pamiętamy przecież
O tym, że woda przy stu stopniach wrze,
Że polskie statki płyną z portu Szczecin,
Że na wieży Mariackiej Strażak
w trąbkę dmie...



**Za to wszystko, co jeszcze dla nas tajemnicą
(Przed nami jeszcze sporo szkolnych lat),
Za to składamy Wam dziś wiele życzeń,
Z nimi jesienny, najpiękniejszy kwiat!**

*Wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły składamy najserdeczniejsze życzenia:
zdrowia, szczęścia, wielu sukcesów w pracy zawodowej i spełnienia najskrytszych marzeń
życzy zespół redakcyjny gazetki Kropki.*

SPACERKIEM PO SZKOLE – FOTOREPORTAŻ



Tutaj odbywają się zajęcia z geografii i biologii.

Salka korekcyjna, gdzie nauczyciele wuefści dbają o nasze proste plecy.



Nasza nowoczesna pracownia komputerowa.

Pracownia historyczna.



Szkołna biblioteką świeżo po remoncie.

Gabinet, w którym prowadzone są „nowe” przedmioty.





W tej sali uczą się nasi miłusińscy.



Kuchnia – miejsce, gdzie powstają pyszne obiady.

KALENDARZ ROKU SZKOLNEGO 2017/2018

Zimowa przerwa świąteczna: 23 – 31 grudnia 2017 r.

Ferie zimowe: 12 – 25 luty 2018 r.

Dni dodatkowo wolne od zajęć: 02. 11. 2017 r.

03. 11. 2017 r.

22. 12. 2017 r.

02. 01. 2018 r.

30. 04. 2018 r.

02. 05. 2018 r.

04. 05. 2018 r.

01. 06. 2018 r.

Wiosenna przerwa świąteczna: 29 marca – 3 kwietnia 2018 r.

Zakończenie roku szkolnego: 22 czerwca 2018 r.



Ocalić od zapomnienia...

Młodzi dziennikarze robią ciekawe wywiady

17. września, w rocznicę napaści rosyjskiej na Polskę, obchodzony jest Światowy Dzień Sybiraka. Aby los tułaczy nie poszedł w zapomnienie 26 września w auli SP2 odbyła się żywa lekcja historii zorganizowana przez koło dziennikarskie. Pan Marian Pezowicz – Przewodniczący Związku Sybiraków w Kostrzynie nad Odrą, opowiedział o dziejach swojej rodziny, która została wywieziona na Syberię.



Dlaczego wywożono ludzi na Syberię?

II wojna światowa wybuchła 1. września 1939 roku, a 17. września nasz kraj został uderzony z drugiej strony - ze strony Związku Radzieckiego. I 17. września część Polski, która była już zajęta przez Niemców, zgodnie z układem Ribbentrop-Mołotow, została zajęta przez Armię Czerwoną. Muszę wspomnieć, że na terenach dzisiejszej Białorusi i Ukrainy, terenach, które kiedyś należały do Polski, Armia Czerwona prowadziła agitację już przed wojną i tam byli młodzi ludzie, którzy witali kwiatami tę właśnie Armię Czerwoną, bo uważali, że system, który oni wprowadzą da im pieniądze, pracę i godne życie. Szybko się przeliczyli i zanim się zorientowali to zostały zrobione wykazy Polaków, szczególnie polskiej inteligencji, tzn. urzędników, nauczycieli, księży, policjantów, leśników. I te spisy dostarczono do komórek NKWD w Armii Czerwonej. W 1940 roku 10. lutego zaczęła się akcja przesiedleńcza tych „niby” wrogich ludzi w głąb Rosji, na Syberię, do Kazachstanu. Niektórzy zostali skazani wyrokiem sądu, o którym nie wiedzieli. Nie wiedzieli nawet, że takie sądy są i jakieś wyroki na nich. Znaleźli się oni w łagrach, obozach pracy.

A jak znaleźli się tam Pańscy rodzice i rodzeństwo?

10. lutego mój ojciec na białostoczczyźnie w pobliżu Puszczy Białowieskiej był leśniczym. O drugiej w nocy zapukano do drzwi, dano pół godziny na spakowanie i nastąpiła wywózka na stację, skąd miały iść transporty na Syberię. W tym momencie niewiele bagażu można było wziąć, co najbardziej potrzebne. Chaos, bałagan w domu, płacz dzieci, nie wiadomo co było potrzebne. Rodziny, które zostały wywożone w ten sposób zabierały obrazy święte, książeczki do nabożeństwa, inni pierzyny, jakieś ubrania, co się dało i co uważali, że jest dla nich niezbędne i najdroższe. Cały dobytek pozostały jak krowy, konie, owce, kury, to



wszystko zostawało włącznie z umeblowaniem mieszkania. Dowieziono wszystkich do stacji zbiorczej, tam już czekały wagony – bydłące wagony.

Tej nocy był mróz, było poniżej -20°C . Zapakowano do tych wagonów całe rodziny, moich rodziców i moje rodzeństwo (mnie jeszcze wtedy nie było na świecie). Nikt nie wiedział dokąd jechano. Wagon, którym jechali wyglądał następująco: na bokach były przygotowane drewniane prycze, a na środku stał piecyk z rurą wyprowadzoną na zewnątrz i wiadro węgla. To wiadro węgla bardzo szybko się skończyło. W rogu wagonu była dziura. Potrzebna była do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Nie było gdzie się umyć, czym się umyć czy załatwić. Wszystko działo się publicznie. Jedzenie, które zostało wzięte ze sobą skończyło się bardzo szybko. Co ileś tam kilometrów otwierano drzwi na postoju i podawano wodę, albo jakąś tam



rzadką zupę. W ten sposób moja rodzina jechała około miesiąca czasu. Po drodze, na przystankach wyrzucano z wagonów na śnieg ludzi, którzy zmarli. Nie pozwalano ich pochować, nie było gdzie, wyrzucano i pociąg jechał dalej.

Dokąd dojechała Pańska rodzina i jak wyglądało tam życie?

W ten sposób moja rodzina dojechała do Irkucka. Jest to wojewódzkie miasto, położone w pobliżu jednego z siedmiu cudów świata – jeziora Bajkał i stamtąd saniami odwieziono ich do tajgi. Tajga to olbrzymi, stary sosnowy las. I w tej tajdze kazano się osiedlać – moim rodzicom i rodzeństwu. Nie dano żadnych narzędzi na początku, dopiero później częściowo. Jak kto mógł, tak sobie radził. Były tam baraki, wykopywano ziemianki i w tych ziemiankach niektórzy mieszkali. Trudno powiedzieć, kto miał lepiej, bo w barakach było wygodniej, można było się wyprostować. W jednym pokoju mieszkały cztery rodziny, w każdym kącie jedna rodzina. W barakach nie można było jednak spać z powodu pluskiew, które żywiły się ludzką krwią. I tam ja się urodziłem i zastanawiałem się czy byłem efektem wielkiej miłości, czy efektem wielkiej rozpacz. Być może efektem wielkiej rozpacz, bo kobieta, która urodziła dziecko przez rok czasu nie chodziła do pracy, tylko zajmowała się tym dzieckiem. Tak to wyglądało do momentu podpisania umowy Sikorski – Majska. Wtedy troszeczkę ulżono. Umowa była taka, że można było teoretycznie zmienić miejsce zamieszkania i znaleźć sobie inną pracę, ale to była teoria. W praktyce oddalić się od miejsca, w którym mieszkało zimą nie było tak łatwo. Nie było żadnego pojazdu, były tylko konie do zrywki kłocy drewnianych, które zostały ścięte. Konie te pracowały do momentu, aż nie zdechły. Latem z kolei były bagna. Próbowano uciekać, byli tacy, co uciekali. Albo ich kości znajdowano ileś kilometrów dalej, albo nawet tego nie, bo jakiś głodny niedźwiadek, albo wilk pożerał i nie było nawet śladu.

Co działo się z ludźmi, którzy tam umierali?

Było wyznaczone miejsce do pochówku, ale nie można było w okresie zimowym wykopać dołu, to chowano w śniegu, po trzech dniach już tego ciała tam nie było, bo zjadły je zwierzęta. Latem z kolei były problemy z kopaniem grobów, bo błoto i podmokły teren. W ten sposób żyły tam rodziny.

Jak wyglądały posiłki? Co jedzono?

Kto nie pracuje, ten nie je. Takie było powiedzenie. Kto nie wypracował odpowiednio dniówki to obcinano porcję chleba. Była stołówka oddalona o 3 kilometry i mój starszy brat – ja byłem w rodzinie dziesiąty + rodzice – miał 10 lat i już pracował, i gdy poszedł do tej stołówki po porcję chleba dla całej rodziny, to zanim przeszedł te 3 kilometry to ten chleb zjadł. Moi rodzice zastanawiali się czy karać go za to. Raczej nie, bo był głodny. Latem, dzieci i osoby, które nie pracowały chodziły po tajdze i zbierały różnego rodzaju owoce, jagody, zioła, lebiodę, rwały to, bo z tego można było coś upitrasić. W okresie zimy to się wysuszyło i można było jakoś przeżyć, bo to, co dawała stołówka było niewystarczające.

Czy był ktoś, kto miał nadzór nad tymi ludźmi przywiezionymi z Polski, ktoś kto ich pilnował?



Tam nikt nie pilnował. Byli brygadziści, ludzie, którzy zostali wysłani tam za karę, np. żołnierze Rosjanie, którzy walczyli w okresie II wojny światowej, dostali się do niewoli i później jakimś cudem potrafili uciec z powrotem do Armii Czerwonej, a tam sądzono ich, bo żołnierz radziecki nie miał prawa się poddać. Oni uważali to za tchórzostwo i zdradę i wysyłali na Syberię

jako funkcyjni. Ojciec opowiadał mi taką historię, że brygadzystą jego był Rosjanin, nawiasem mówiąc dobry człowiek, który strasznie nie lubił Polaków, a ojciec mój i cała rodzina znała bardzo dobrze język rosyjski, bo rodzice porodzili się w czasach zaboru, to musieli znać ten język. Ojciec zapytał go: „Dlaczego tak nie lubisz Polaków?”, a on odpowiedział: „Słuchaj, gdybyś ty w 20. roku pieszo uciekał i boso, a oni cię gonili pod Moskwę, to też byś ich nie kochał”.

Czy mógłby Pan krótko opowiedzieć o swoim ojcu?

Ojciec mój był żołnierzem legionów i brał udział w wojnach w latach 1918-1920 i 1921, najpierw polsko-ukraińskiej, później polsko-rosyjskiej. Był leśniczym i dlatego też znalazł się na tej liście i z tego też powodu całą rodzinę wywieziono na Syberię. Wywieziono tam rodziców i 9 dzieci. Stamtąd wróciła nas czwórka. Reszta nie wytrzymała warunków, mrozu, głodu i poniewierki. Nikt nie wie co stało się z prochami mojego rodzeństwa.

Kiedy nastąpił powrót do ojczyzny?

Gdy Stalin ogłosił amnestię dla Polaków, nie wiem dlaczego amnestię, bo nikt nie został osądzony, ani skazany to wzywano po kolei wszystkich Polaków i każdy z nich miał obowiązek podpisać dokument, że przyjmuje obywatelstwo radzieckie. Zabierano wszystkie dokumenty tym, którzy to podpisali. Dlatego do dzisiaj niektórzy nie byli w stanie wrócić do kraju, ponieważ byli obywatelami Związku Radzieckiego. Ojciec tego dokumentu nie podpisał, a dokumenty, które mieli przy sobie, zostały im zabrane. Został jeden dokument i w 1945 roku, po zakończeniu wojny, kiedy można było myśleć o powrocie, to trzeba było udowodnić, że się jest Polakiem, a udowodnić można było tylko w jeden sposób, przedstawiając dokument. Dokumentów nikt nie miał. Chwytno się nawet takich sposobów, że przedstawiano kawałek gazety, gdzie było polskie pismo i to upoważniało już do repatriacji takiego obywatela. Ojciec mój zachował – śmieszne trochę, ale prawdziwe z czasów wojska – paszport konia, bo każdy koń w wojsku ma paszport. W tamtych czasach w paszportach, czy to dla ludzi czy zwierząt, nie było zdjęcia tylko opis: wzrost, oczy, znaki szczególne itd. I na podstawie tego paszportu mogliśmy wrócić do ojczyzny.



Jak wyglądał powrót do Polski?

Pierwszym transportem jaki stamtąd szedł wracaliśmy do Polski. Rodzice chcieli wrócić tam, skąd ich wywieziono. Okazało się, że nie wolno. Nie wolno było osiedlać się w tych miejscach, skąd nas wywieziono, dlatego też całe transporty były kierowane na ziemie odzyskane, bo trzeba było zasiedlić te tereny. W ten sposób moja rodzina znalazła się na tych terenach.



Koło dziennikarskie przy SP2

Słowniczek trudnych pojęć:

agitacja- „zjednywanie zwolenników dla jakiejś sprawy”

amnestia- „akt prawny polegający na darowaniu lub złagodzeniu kar orzeczonych za pewne przestępstwa albo wobec pewnej kategorii sprawców”

repatriacja- „powrót do ojczyzny osób, które z różnych przyczyn, zwykle niezależnych od ich woli, znalazły się poza granicami swojego kraju”

Cykl: Poznajemy przyrodę

Drzewa to nasi przyjaciele. Dawniej wierzono, że mają magiczną moc. Dostarczają pożywienia, schronienia, papieru i ciepła. Bez nich człowiek nie miałby czym oddychać.

Choć rosną obok nas, nie zawsze zdajemy sobie sprawę, z tego co nam dają.

Magia drzew – brzoza

Brzoza (Betula L.) to rodzaj drzew i krzewów należących do rodziny brzozowatych. Obejmuje trudną do sprecyzowania liczbę gatunków, ponieważ w obrębie rodzaju łatwo powstają mieszańce międzygatunkowe. Wyróżnia się zazwyczaj ok. 30–60 gatunków, ale za zaakceptowane uznaje się już ponad 100.

Posiada lekką i zwiewną koronę. Korowina (kora) na pniach jest zazwyczaj gładka, łuszcząca się poziomo cienkimi płatami, najczęściej biała, żółtawa, ciemnowiśniowa lub czarna. Młode gałązki brzozy są okrągławe. Pączki pokryte 5–6 zielonymi łuskami o długości do 10 cm, opadające na zimę. Są skrętoległe, pojedyncze, ogonkowe, zwykle jajowate, rzadziej okrągławe, piłkowane. Zazwyczaj nagie, tylko wiosną nieco lepkie. Jesienią pięknie żółto-żłociste. Kwiaty w kotkach wykształcają się już jesienią i zimują umieszczone na bocznych krótkopędach, przez zimę ukryte są w pąkach. Owoce to drobne orzeszki opatrzone dwoma błonkowatymi niepozornymi skrzydełkami, osadzone w kątach trójklapowych łusek, które odpadają wraz z dojrzałymi owocami – wtedy cały kwiatostan się rozsypuje. Sok z brzozy pobrany wiosną, nazywany oskołą zawiera dużo cukru i stosuje się go do produkcji napoju, a także w kosmetyce do produkcji tzw. wody brzozowej.

Brzoza to piękne drzewo, które można często zobaczyć w przydomowych ogródkach, lesie, czy przy drogach.

*“Ubrana w sukienkę świtu
panna lasu,
radosna jak zorza.
Wita nas swoim białym
uśmiechem -brzoza.”
Zbigniew Jerzyna “Brzoza”.*



<https://pl.wikipedia.org/wiki/Brzoza>

Gołuch Oktawia kl. 4a

A oto grzyby, których absolutnie nie wolno zrywać!
TRUJĄCE PIĘKNOŚCI
Ich spożycie grozi ciężkim zatruciem, a nawet śmiercią.

Piestrzenica kasztanowata nazywana również babie uszy, grzyb majowy lub babiusz. Jest to grzyb trujący, a według mnie wygląda jak surowe mięso mielone. Wszystko się zgadza: brązowy, falowany i paskowany grzyb. A wy jak go sobie wyobrażacie? Nigdy na pewno nie widzieliście tego grzyba, ponieważ kto jeździ na grzyby wczesną wiosną? Tak – wiosną, ponieważ rośnie on na terenach niżowych w lasach iglastych właśnie od kwietnia do czerwca, czyli wiosną. Piestrzenica często mylona jest ze Smardzem. Mam nadzieję, że chociaż trochę się czegoś o grzybie tym dowiedzieliście.



*Dla Was pisałam ja
– Zuzia Jezierska z klasy 4b.*



Źródło: internet

Sromotnik bezwstydnym jest to grzyb nazwany przez Józefa Jóndziła. Sromotnik bezwstydnym ma kilka nazw np. sromotnik śmierdzący, sromotnik wstydlivy, słupiak cuchnący. Młody okaz ma kształt kulisty lub jajowaty; przypominają wyglądem purchawki. Gdy grzyb urośnie ma podłużny kształt i wyraźny nieprzyjemny zapach, który zwabia muchy. Te grzyby uważane są za niejadalne z uwagi na ich śmierdzący zapach.

Małgosia Niewęgłowska, klasa 4b.

Wrzesień i październik to czas wędrówek po lasach w poszukiwaniu grzybów. Tradycyjna polska kuchnia szczyli się grzybowymi przysmakami. Niektóre przygotowują nasze mamy lub babcie każdej jesieni, a o innych, równie smacznych i łatwych do zrobienia, zapominamy, dlatego też chcemy je dziś przypominać.

Zapomniane polskie przepisy

Wyborna tarta z borowikami

Składniki:

Ciasto: 300 g mąki pszennej, sól

150 g masła

1 jajko, 2 łyżki śmietany

Farsz: 500 g grzybów

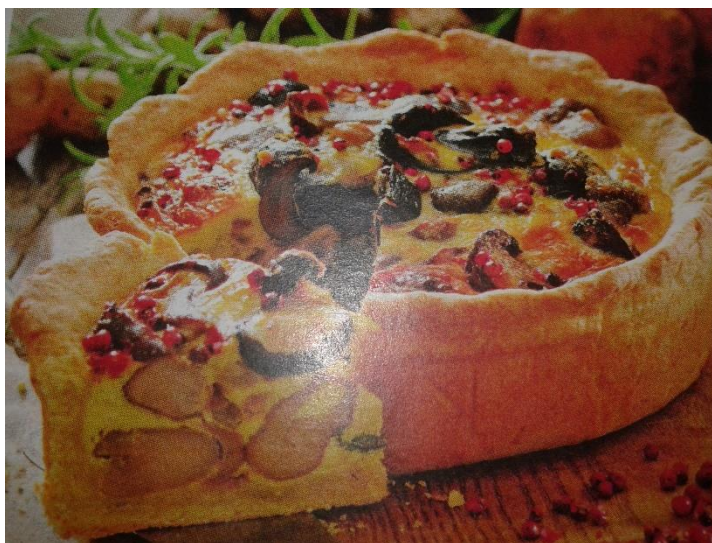
2 łyżki masła

2 cebule, 3 jajka

300 ml śmietany 30%

100 g żółtego sera

Gałka muszkatołowa, sól, pieprz



Jak to zrobić?

1. Schłodzone masło posiekaj z mąką i rozkrusz palcami. Dodaj sól, jajko oraz śmietanę i zagnieć kruche ciasto. Owiń je w folię spożywczą i włóż na 2 godziny do lodówki.
2. Grzyby oczyść i pokrój na kawałki. Cebulę posiekaj i zeszklij na maśle. Dodaj grzyby, przesmaż, a następnie duś, aby odparował płyn, dopraw. Jajka ubij ze śmietaną i przypraw.
3. Ciasto rozwałkuj i wyłóż nim dno oraz boki okrągłej formy. Upiecz na rumiano w 200 stopniach C. Wyłóż na nie grzyby, zalej masą jajeczną i posyp serem oraz pieprzem. Piecz 30 minut w 200 stopniach C.

Hanna Heppner kl. 4b

NOWOŚCI BIBLIOTECZNE

Nowe książki, które pojawiły się niedawno w naszej bibliotece. Zapraszamy do lektury!



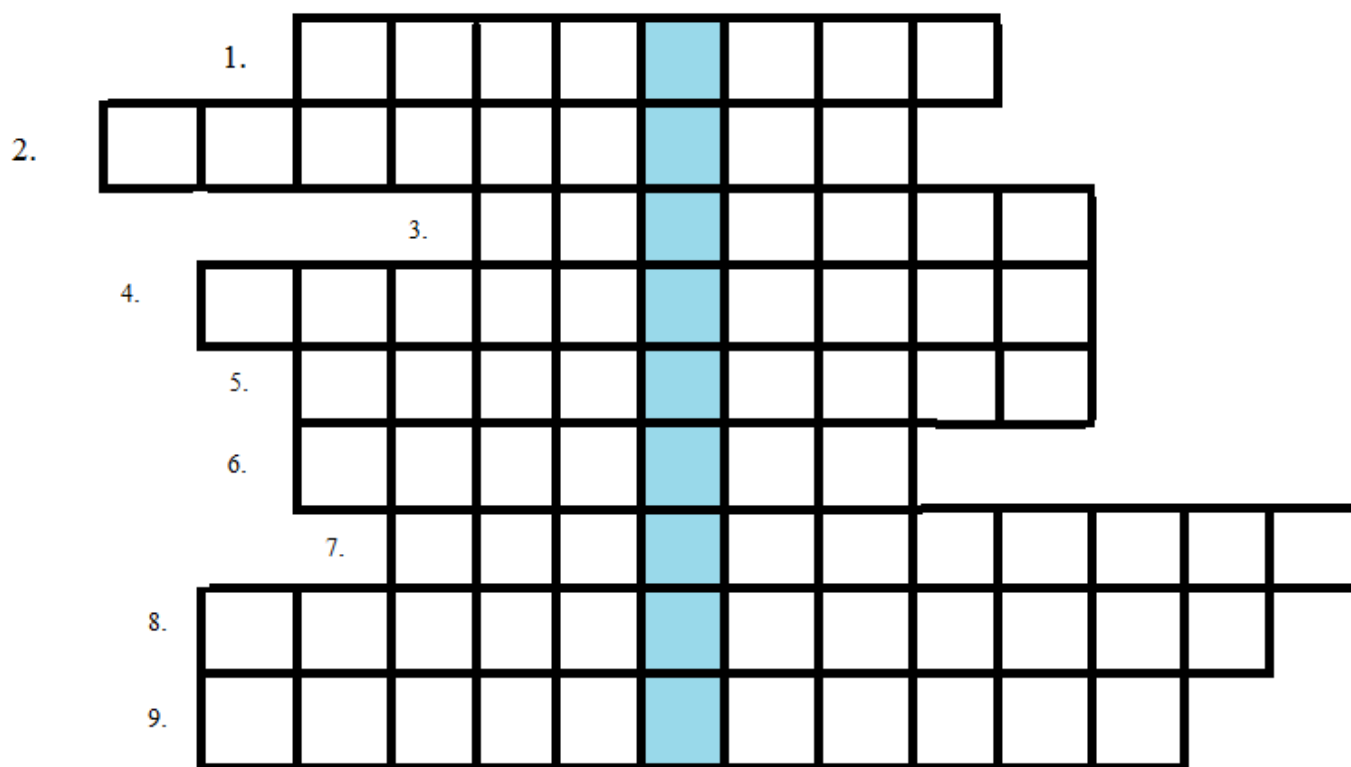
1. R.J.L. Palacio „Cud chłopak”, wyd. Albatros 2012
2. M.R.Foti „Syreny i bogowie”, wyd. Novae Res 2015
3. Andre Norton „Czarodziejka ze świata czarownic”, wyd. Nasza Księgarnia 2014

*Natalia Wackoni - Dudek kl. 5b
Marysia Ludka kl. 5b*

PRZERYWNIK

Uff... jedna lekcja właśnie się skończyła, a za kilka lub kilkanaście minut następna. Co można robić w czasie przerwy, gdy w szkole obowiązuje zakaz używania telefonów komórkowych? Wiele rzeczy – można np. spokojnie pogadać z koleżanką lub kolegą, spisać zadanie domowe, zjeść śniadanie, poczytać książkę. My przygotowaliśmy dla was kilka propozycji na nudę. Oto one:

- I. Rozwiąż krzyżówkę i poznaj nazwę barwnej pory roku, o której wspomniano w tytule krzyżówkowej zagadki.



Przyrząd do czesania włosów.



Czyści kominy i przynosi szczęście.



Główny bohater dnia urodzin.



Imię obecnego papieża.



Drugie co do wielkości miasto w Hiszpanii.



Klub miłośników np. piosenkarza.



Nazwisko najbardziej znanego Roberta – bohatera piłkarskiego boiska.



Dzięki niej w upalne dni panuje w samochodzie przyjemna temperatura.



Linia, na której zapisujesz nuty.

II.  **G r y i z a b a w y**

Czy wiesz, że...



W rebusie ukryte jest przysłowie o wrzeźniu. Zachęcamy do rozwiązania tego rysunkowego tasiemca.

Nazwa wrzesień pochodzi od kwitnących w tym czasie wrzosów. Dawniej miesiąc ten nazywano czasami inaczej. Jeśli chcesz dowiedzieć się jak, rozwiąż rebus.



WR RØ C = S K = CH K



W = J




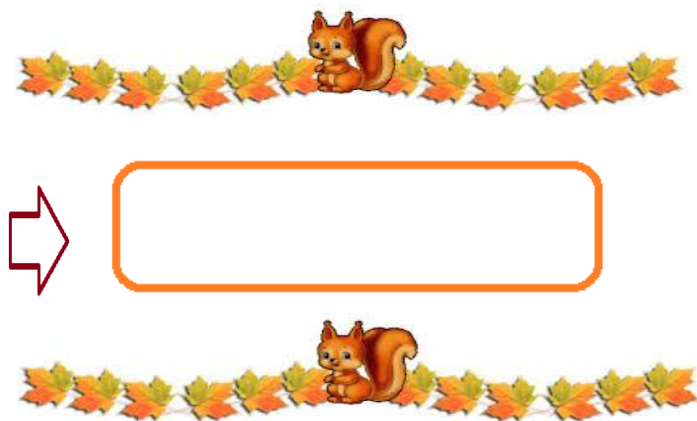
R K = R IE A



G TA = E WE IE.

Zadanie dla maluchów

 Narysuj w białym polu tyle kresek, ile „wrześniowych” ilustracji występuje w ramce.



QUIZ

Grzybobranie kusi każdego. Lubimy zbierać grzyby, czasami nawet bardziej niż je zjadać. I właśnie ta druga czynność jest czasami bardzo ryzykowna. Zastanów się, dlaczego i wybierz poprawną odpowiedź: A, B lub C.

A. Bo grzyby są ciężko strawne, długo zalegają w żołądku i uniemożliwiają zasypianie.

B. Niektóre grzyby są trujące, a ich spożycie stanowi śmiertelne zagrożenie.

C. Po zjedzeniu grzybów odczuwa się stan pozornego nasycenia, który utrzymywać się może przez dwa dni.

III. Na językach... Język angielski!

Zachęcamy do nauki języków obcych.
Dziś sprawdzamy znajomość języka angielskiego.



CO W MURAWIE PISZCZY

27 września w sali gimnastycznej naszej szkoły odbyły się rozgrywki międzyklasowe w „Dwa ognie” klas IV. W turnieju wzięły udział dziesięcioosobowe reprezentacje pięciu klas naszej szkoły, wszystkie rozgrywki były prowadzone systemem „każdy z każdym” z czasem gry 4 minut. Po zaciętej rywalizacji triumfatorami okazali się uczniowie z klasy IV A, którzy pokonali wszystkich rywali i to właśnie do nich powędrował piękny puchar.





Dnia 29 września uczniowie klas IV-VII wzięli udział w biegach przełajowych „**IX**X Golicka Miła”. Choć rywalizacja była niezwykle zacięta a trasa bardzo trudna, to nasi uczniowie dali z siebie wszystko i spisali się rewelacyjnie. Miejsce medalowe na dystansie 500m wywalczyli: **Myśliwiec Noemi 6b – III miejsce, Pawlak Kajetan 5b – V miejsce**, natomiast na dystansie 1000m bieg ukończyła z miejscem **IV -Wieczorek Wiktoria 7b**.



GODZINY OTWARCIA OBIEKTU

ORLIK

od 11 września 2017 roku

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
17:00 – 19:00	17:00 – 19:00	17:00 – 19:00	17:00 – 19:00	16:00 – 19:00	16:00 – 19:00	nieczynne



SKŁAD REDAKCJI:

REDAKTOR NACZELNY – Julia Czyż kl. Vb

ZASTĘPCA – Oktawia Gołuch kl. IVa

ZDJĘCIA – Bartosz Michalski kl. IVa

Natalia Górecka kl. IVa

UCZESTNICZY - Nikola Osińska kl. IVa

Bianka Lewandowska kl. IVa

Natalia Wackoni – Dudek kl. VIb

Małgorzata Niewęglowska kl. IVb

Zuzanna Jezierska kl. IVb

Hanna Ulańska kl. IVa



OPIEKUNOWIE – Marta Gotowicka
Monika Tyszecka

